

### **JAN GUMBISZ**

1. Strzała Amora. W Walentynki Amor działa, miłość niesie jego strzała.
2. O miłości. Gdy się miłość anonsuje, głowa w chmury odlatuje.
3. Na miłość. Miłość wtedy się zadzieje, kiedy serce się zaśmieje.
4. Cud świata. Miłość pięknym cudem świata, kto ją ceni z tym się brata.
5. Pech Amora. Wysłał Amor Walentynkę, strzałą z łuku- trafił w świnkę. To dla świnki był traf taki- dziś w chlewiku ma prosiaki.

### **ALEKSANDRA PAPROTA**

#### **O wielkości księżycy**

- Chyba był jakiś mniejszy...

Deszcz pocałunków -

a centymetrów mu przybywa

Gdy kwitnie miłość

księżyc rośnie jak na drożdżach

Szczególnie duży bywa -

we wspomnieniach zakochanych.

### **GRZEGORZ PALUCH**

Bara, bara – to po ślubie

Grzmiąca babcia, mama grzmiąca

Lecz dziewczyna mądra była

Kota (z worka) dobrze przeleciała!

\*\*\*

Dogadzał we wszystkim, karmił karmelkami

Kiedy się rozrosła – zamęczał dietami.

Gdy te nie pomogły, choć zwane cudami

Świeżą laskę znalazł. Znow past słodkościami.

\*\*\*

Tak bardzo konto jego pokochała  
Że go nader szybko na śmierć zagłaskała.

### **URSZULA LEWARTOWICZ**

#### **Podanie do amora**

Weź Pan kup łuki ciut mniej szerokie,  
Bo wpadła w oko, a wyszła bokiem.

### **JUSTYNA OLSZEWSKA**

"Każdy z nas"

Któż z nas nie był choć raz prawdziwie zakochany?  
Jak to jest, że każdy chce kochać i po prostu być kochanym?  
Jak to jest, że choć zarzekasz się: To była ostatnia mrzonka o miłości!  
Zaraz zapominasz i oddajesz duszę dzikiej namiętności.  
Śmiejesz się, głodzisz, latasz! Wiruje Twój świat!  
A motyle w brzuchu nie dają ci spać!  
Każdy dzień jest tak jasny, a noc taka ciemna.  
I na nic się zdaje wcześniejsza myśl daremna.

Nagle!

Trach!

Znowu cierpisz tęsknoty i krwawi twe zranione serce.  
Potem znowu są łzy, rozpacz i dusza w rozterce.  
Wtedy siadasz i płaczesz nad swym sercem złamanym.  
Pytasz: Dlaczego?  
Bo każdy chce kochać i po prostu być kochanym.  
Ty, ja i każdy z nas.

## TADEUSZ CHARMUSZKO

### **Zakochany**

Z głową w obłokach,  
Gdyż się zakochał.

### **Bez rozgłosu**

Cicho, sza, bez huku,  
Amor szyje z łuku.

### **Przez szaloną miłość**

Pikawa  
Ma zawał.

### **O miłości**

Miłość to nie rumak,  
Nie da się okiełznać,  
A kto nie zrozumiał,  
Ten gorzki zazna.

### **Nawodnienie**

Zagłęda do kielicha,  
Bo z miłości usycha.

### **Trafiony**

Od zmysłów odchodzisz,  
Gdy Amor ugodzi.

### **Dobre**

Dobre wieczory  
Są na amory.

### **Zakochana**

Zakochana  
Jak pijana,  
Na początku  
Brak rozsądku,  
A na koniec  
We łzach tonie.

### **Zwariowana miłość**

Jest towarzyska,  
Za serce ściska,  
Łazi po kiszkach,  
Tak zauroczy,  
Że możesz w nocy

Oknem wyskoczyć.

### **Miłość**

W głowie mętnik wielki,  
A w brzuchu motylki.

### **Niebożę**

Chociaż niebożę,  
Lecz kochać może.

### **O życiu**

Życie byłoby  
Biciem zegara,  
Gdyby nas miłość  
Nie dopadała.

### **Harce Amora**

Miłe parce  
Jego harce.

### **Miłosny miszmasz**

Nogi jak z waty,  
Jak kotek język,  
Serce chce z klaty  
Skoczyć na księżyc.

### **Niedbałość Amora**

Gdyby Amor celniej mierzył,  
Mniej byłoby wzniosłych przeżyć.

### **Niewiadoma**

Serce przy sercu  
Z lubością pika,  
Nie pojmie tego  
Matematyka.

### **Swawolny Amor**

Amor swawoli  
O każdej porze,  
Zastąpić przed nim  
Niczym nie możesz.

### **Przyciąganie**

Miłość zrobi dokładnie  
Z ciała elektromagnes.

### **Czas pandemii**

Próżno się Amor  
Po świecie błąka,  
Teraz uczucia  
Będą w szczepionkach.

#### **Zakochani**

Mają w oku laser,  
Pewny tego jestem,  
Na plasterki czasem  
Potną sobie serce.

#### **Celność**

Z celnością Amora bywa,  
Jakby był po kilku piwach.

#### **Trzeba**

W uczuciu, co zwie się miłość,  
Szczególnie dbać trzeba o to,  
By serce nie wyskoczyło  
I nie pognało piechotę.

#### **Swawolnik**

Amor z łuku świsnął  
I natychmiast prysnął.

#### **O nieszczęśniku**

Sterczał pod jej oknem  
Od zmroku do świtu,  
Aż – to jest istotne –  
Doczekał żylaków.

#### **Nie każde**

Nie każde w sercu klucie  
Płomiennym jest uczuciem.

#### **Zamieszanie**

Strzela Amor bez ustanku,  
Nikt w areszcie go nie zamknął,  
Przez te jego kapiszony  
Człowiek lata jak szalony,  
Trzeba gościa mieć na oku,  
Żeby nie wpadł pod samochód.

#### **Tempo**

W jednej minucie  
Kwitnie uczucie.

#### **Wbrew aurze**

Deszcz zacina, szumią drzewa,  
Miłość w sercu się rozlewa.

**Urwanie głowy**

Oszaleję z Amorem,  
O tempora! o mores!

**GRAŻYNA BARANOWSKA**

Na miłości skrzydłach latała  
Aż bezsenności się doczekała  
Teraz chociaż klepie pacierze  
I tak za żonę nikt jej nie bierze

Skowronek śpiewał  
Serce pukało  
Leśne pachniało kwiecie  
Z tych przyrodniczych romansów  
Na świecie pojawi się dziecię

Mówiłeś „kocham”  
Mówiłeś „wiecznie”  
Że aż po życia kres  
Gdy nie oddałam ci wianka  
Gdzież teraz twa miłość jest.

**ANDRZEJ JUSZKO**

Rozważania miłosne Emeryta

Już wszystko może  
A tak naprawdę nic.

**Henryk Liszkiewicz**

**Kategoria: osoby dorosłe**

*Do Walentego* 

*Mój Walenty, mój Walenty,  
pocałunek to nic złego,  
więc w lutym (czternastego)  
nie bądź znowu taki święty,  
mój Walenty, mój Walenty.*

*Do Walentyny* 

*Miła, chciałem ci szepnąć na uszko,  
zakochanych słówek ponad 100,  
zamiast nich wysyłam ci serduszko,  
a ty zgadnij, kto je wysłał, kto.*

*Dominika Liszkiewicz*

*kategoria: młodzież (uczennica III klasy LO)*

Dominika Liszkiewicz

***“Moje wymarzone Walentynki”***



Chciałabym na swe Walentynki marzeń:



wyleczyć mu przeziębienie w Katarze,



odkorkować z nim szampana w Szampanii,



razem z nim w “Hamlecie” wystąpić w Danii,

spotkać się z nim na wyspie w kształcie serca,



w myślach już szukać ślubnego kobierca,



być tą zakochaną Julią w Weronie,



czekać na niego nocą na balkonie,



a gdy z przyjściem wałków będzie się lenić,



jednym pocałunkiem w żabę go zmienić.



### **HENRYK LISZKIEWICZ**

“Z miłości do miłośniczki lwów”

Tak już mam, Moja Pani, (prywatnie- Miłośniczko Lwów),  
że gdy nie ma Twoich pocałunków, Twoich czułych słów,  
to cierpię przeogromnie, bo jestem bardzo, bardzo zły,  
a jak jestem bardzo, bardzo zły, to zjadam nawet lwy.

Wyznamę to, bo ostatnimi laty w naszym mieście,  
jak sama dobrze wiesz, cyrków było chyba ze dwieście,  
a że akurat całusków brakło, no i byłem zły...

Teraz już, Miła, wiesz, czemu cyrkom skończyły się lwy.

Więc jak już Ci mówiłem, Moja Ty Miłośniczko Lwów,  
cierpię, gdy nie ma Twych pocałunków, Twoich czułych słów,  
Jednak gdyby całuski wróciły walentynkowo,  
do cyrku wróciłyby też lwy, daję na to słowo.